

wyższego stowarzyszenia za zupełnie naturalne, bo i w uniwersytecie genewskim niema odrębnych regulaminów dla kobiet: występują one na równych prawach ze studentami, postanowiono nie podnosić zupełnie tej kwestyi. Zastrzeżono tylko uniknięcie zbyt tłumnego zebrania się na posiedzeniu, ażeby nie zwrócić uwagi niechętnych.

Dwie przeto strony wzajemnie politykowały: studenci pominęli kobiety, nie mogąc ich usunąć wyraźnie od udziału w stowarzyszeniu ze względu na jego cel i regulamin uniwersytecki. Sądziłi jednak, że nie zaproszone nie przyjdą. Kobiety, pomimo moralnej pewności, iż ignorowane są umyślnie, zwyczaj bowiem i przekonania tak szwajcarów, jak i większości kolegów usuwają je od szerszej działalności, uważały za odpowiednie wziąć do siebie zaproszenie i część ich udała się na zebranie.

Na posiedzeniu tem uchwalono w zasadzie zawiązanie towarzystwa, wybrano komitet do wypracowania statutu i powitano gwizdaniem studentkę, która z trudnością mogła parę słów powiedzieć. Nie było czasu na poruszenie kwestyi przyjęcia kobiet do stowarzyszenia. Tylko jedna ze stron przekonała się, że przeliczyła się w swych planach, druga miała czas utwierdzić się w swych domniemaniach.

Kwestya przyjmowania studentek do stowarzyszenia została kategorycznie postawioną przez komitet na powtórnym posiedzeniu, przy dyskusyi nad paragrafem, obejmującym przyjmowanie członków do stowarzyszenia. Gwizdanie, tupanie — oto wszystko, co nieszczerliwie debutantki narazie usłyszały, a było ich może dziesięć wobec 200 panów świata. Na tem nie koniec, występuje włoch-szwajcar z bezwstydną, pełną obelżywych uwag o pięknych kibiciach i uroczych strojach studentek mową, która nawet w studentach wywołała oburzenie.

Potem jedna ze studentek zabrała głos. Powitano ją gwizdaniem, ale wkrótce wobec pewnego i pełnego godności jej przemówienia uspokoił się wzburzony tłum. Przedstawiła ona dobitnie dążenie kobiet do wspólnej z mężczyznami pracy, ich naturalne zainteresowanie się sprawami ogólniejszemi, wynikłe z rozszerzenia się ich widnokręgu pojęć, powołała się na poszanowanie praw osobistych, a na zarzut poprzednika, jak będą wyglądać kobiety w kortezach lub na komersach, odpowiedziała, że powinni to studenci pozostawić uznaniu kobiet, a szczególnie ich taktowi. Zapomnieli na chwilę studenci, że mówi do nich kobieta, liczne oklaski zamknęły jej mowę. Za przyjęciem kobiet do stowarzyszenia oświadczyło się sto głosów przeciw pięćdziesięciu.

Tak więc w Szwajcaryi, gdzie kobieta miejscowa, studująca, jest pod pręgierzem (? *Red.*) opinii publicznej, cudzoziemki weszły w skład młodzieży uniwersyteckiej, by narówni z mężczyznami mieć prawo głosu w kwestyach studentów jak i studentek dotyczących. Cała ta walka, którą podejmować musiały jednostki, obudziła w kobietach świadomość potrzeby zgrupowania się w jedną całość solidarną. I tym razem poczucie wspólności interesów, najczynniejszy bodziec do skupienia się ludzi w grupy, obudziła w studentkach genewskich myśl zawiązania stowarzyszenia kobiet bez różnicy narodowości, któreby czuwało nad ich interesami i sprawami, ułatwiało i propagowało wyższe ich studia, wyrabiało uczucie solidarności przez ogólne posiedzenia, mogło je przedstawić na zewnątrz w każdym wypadku i dawało wskazówki przyjeżdżającym

z zagranicę kobietom w oryentowaniu się, czy to w wyborze studiów, czy też w jakichkolwiek bądź innych kwestiach \*).

Niedawne zawiązane stowarzyszenie liczy już trzydziestu członków. Z powodu wakacyj czynności stowarzyszenia zostały zawieszone, natomiast wyznaczoną została osobna komisya, której obowiązkiem jest wprowadzenie w czyn ostatniego zadania.

Zawiadamia ona kobiety, pragnące wyjechać na uniwersytet genewski, że wszelkich informacji dotyczących studiów, jakoteż warunków życia i pobytu w Genewie, a nawet w Szwajcaryi, będzie najchętniej udzielała i że nowoprzybyłe na miejsce znajdą w Towarzystwie opiekę i pomoc. (Dyskusye i korespondencye odbywają się w języku francuzkim. Adres stowarzyszenia: *Société des Etudiantes de Genève. a l'Université*).

### Ruch w stowarzyszeniach akademickich.

„Ognisko“ w Gracu (w Styryi). Jak w wielu innych miastach uniwersyteckich, zawiązali i w Gracu akademicy polscy osobne stowarzyszenie polskie »Ognisko«. Założone d. 3 marca 1886 r., miało czasem do 30 członków. Z końcem ostatniego półroczia liczyło jednak tylko 13 zwyczajnych członków i 2 wspierających. Biblioteka nasza, składająca się z 300 tomów, powstała wyłącznie z daru członków, oraz dodatków do czasopism. Tych ostatnich odbiera »Ognisko« 15 (N. Reformę, Dziennik Poznański, Kuryer Lwowski, Gwiazdę Cieszyńską, Tygodnik Ilustrowany, Missye katolickie, Życie, Ateneum, Kraj, Przegląd Tygodniowy, Prawdę, Głos, Medycynę, Czasopismo techniczne i Przewodnik gimnastyczny).

Dla rozbudzenia życia umysłowego urządzano odczyty, których od założenia towarzystwa odbyło się 13: W roku szkolnym 1885/6 1) »O konstytucyi 3 maja« (czytał kol. Zdzisław bar. Heydel); w roku szkolnym 1886/7 2) »O kinetycznej teorii gazów« (kol. Wład. Natanzon), 3) »O Adamie Mickiewiczu« (kol. M. Gumplowicz), 4) »O napojach wyskokowych« (kol. W. Wiśniowski), 5) »O systemie i chorobach nerwów« (kol. M. Szolayski), 6) »O nadaniu konstytucyi 3 maja 1791« (kol. Aleksander Reichard) 7) »O J. I. Kraszewskim« (kol. Edward Graff); w roku szkolnym 1887/8 8) »O wewnętrznych stosunkach Rosyi« (kol. I. Gardzielski) 9) »O działalności narodowej młodzieży słowiańskiej«; (kol. M. Gumplowicz) 10) »O poglądach społecznych Adama Mickiewicza w Księgach Pięlogrystwa Polskiego« (kol. I. Syczyński), 11) »O powstaniu styczniowym 1863/4 r.« (kol. M. Gumplowicz), 12) »O rozwoju nowszej liryki polskiej« (kol. Wład. Gumplowicz); w roku szkolnym 1888/9 był tylko jeden odczyt, 13) »O kobietach A. Mickiewicza« (kol. Wład. Jordan).

»Kółko geograficzne Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego« liczyło w ciągu r. szk. 1888/9 20 członków. — Przewodniczącym był kol. Juliusz Łatkowski, zastępcą tegoż X. Antoni Stańko, a sekretarzem do dnia 16 lutego 1889 r. Adam Chmiel, po zrzeczeniu się zaś tegoż Alexander Czuczynski.

W tym roku odbyły się 2 walne zgromadzenia i 21 zwyczajnych posiedzeń, na których członkowie miawali odczyty. — Wszystkie te posiedzenia zaszczycał swoją obecnością prof. Dr. Franciszek Czorny Kurator »Kółka« kierując toczącemi się dyskusyami.

Odczyty miawali koledzy:

Boratyński Ludwik: »Zorza polarna«.

Brejlski Jan: Słów kilka o Śląsku pruskim pod względem geograficznym, etnograficznym i statystycznym.

Chmiel Adam: »Kola świetne otaczające słońce i księżyc«.

Czuczynski Alexander: »O kanale panamskim«.

Deiches Ernest: »Podróż austriackiej korwety Aurora do Brazylii«.

— »Podróż Beniowskiego w świetle geografii«.

Łatkowski Juliusz: »Znaczenie i ważność geografii jako przedmiotu naukowego«.

Niebieszczński Piotr, nauczyciel gimnazjalny: »Nauka geografii w szkołach średnich« (według rozporządzenia Wys. c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 26 Maja 1884 r.)

W dyskusyi nad tym przedmiotem kol. Łatkowski streścił recenzją tejsze instrukcyi napisaną przez p. Jarza w »Zeitschrift

\*) Wyjątek z ustawy: paragraf pierwszy.